

INWALIDA ŻYDOWSKI

miesięcznik

Organ Zjednoczenia Związków żyd. inwalidów, wdów i sierót wojennych Rzpltej P.

Redakcja i administracja:
Kraków, ulica Skawińska 2.
Konto P. K. O. Nr. 406.285.

Prenumerata: półroczna zł 1.50, roczna zł 3 łącznie z opl. pocztową.
Głoszenia: Cała strona 100 zł, $\frac{1}{2}$ str. 50 zł, $\frac{1}{4}$ str. 30 zł, $\frac{1}{8}$ str. 16 zł.

Treść:

Sprawiedliwości — Krytyka obecnego systemu wypłacania emerytów i rent — Położenie inwalidów w Czechach — Rozpaczliwe położenie inwalidów w Austrii — Legja Inwalidów W. P. a Związek Inw. Woj. Rz. P. — Z życia organizacyjnego — Różne wiadomości — Pamięci zmarłych kolegów — Komunikaty.

Sprawiedliwości!

Z przykrością czytaliśmy w prasie ostatnich dni o atakach skierowanych przeciwko organizacjom Związku Inwal. Wojen. Rzpltej Polskiej. Nie chciałym wystąpić tutaj w roli sędziego i nie chcę przesądzać sprawy, czy ataki pod adresem wspomnianego Związku są uzasadnione, ale chciałbym tutaj wyjaśnić powody, które nastąpiły prasie dosyć materiału do tak ostrego wystąpienia. Śmieszem jest zdanie „opiekować się inwalidami a nie Związkami inwalidów“, a śmieszem choćby dlatego, że ktoś musi się tymi inwalidami, wdowami i sierotami wojen. zajmować, a nikt przecież tego dokładniej i skrupulatniej nie robi, jak właśnie zastępcy wybrani przez ogół ofiar wojennych. Aby zaś móc takich wyborów dokonać, trzeba mieć przede wszystkim organizację inwalidzką. Chodzi tylko o to, jakie te organizacje są; wartość i siła organizacji zależy nie tylko od jej siły liczebnej, ale zależy także i to w wielkiej mierze od jej siły moralnej, t. j. od tego, czy osobniki kierujące są odpowiednie. I tu właściwie byłoby pole do krytyki i z taką krytyką występowałiby sami niejednokrotnie wobec Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej. Mimo wszystko, jednak muszę stwierdzić, że zastępcy organizacji inwalidzkich u nas są wcale nieposłeszni, gdyż głównie dzięki temu, że ofiary wojen. u nas są zorganizowane, zdołano wywalczyć chociaż drobną część słusznych postulatów inwal., a jeżeli teraz w jakiejś organizacji inwal. dzieje się źle, to nie wolno jeszcze głościć hasła „Precz z organizacją inwalidzką“, nie wolno jeszcze według jakichś kilku jednostek sądzić o reszcie, ale należy dążyć do tego, by w takim Związku niedopuszczyć do nadużyć.

Długoletnie rządy p. Grabskiego forytowały politykę Związku Inwal. Wojen. R. P. do ostatecznych granic, a dla słusznych postulatów i wołań żyd. inwalidów nie miały ucha. Do niedawna głosił Zarząd Wyk. Związku Inw. Wojen. R. P., że zastępuje wszystkie ofiary wojen, wobec władz, co było bezprawną uzurpacją. Władze wierzyły głęboko w te zapewnienia, mimo, że było im wiadomem, że oprócz Związku Inw. Wojen. R. P. istnieją także na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej, Związki żyd. inw., wdów i sier. wojen., które są zrzeszone

w Zjednoczeniu Związków żyd. inwal., wdów i sier. wojen. R. P., a zatem Zarząd Wykonawczy Związku Inwal. Wojen. R. P. nie miał prawa przemawiać w imieniu żydowskich ofiar wojen. Jednak oprócz Związków żyd. inwal. istnieje jeszcze Legja Inwalidów W. P., która zastępuje znaczną część inwalidów Armji Polskiej. Wprawdzie Legja Inwalidów W. P. została niedawno powołana do życia, lecz dlaczego? Dzięki tylko polityce Zarządu Gł. Związku Inwal. R. P., którego członkowie mieli przedewszystkiem własny interes na oku. Organizacja ta powstała jako odruch przeciw zginięciu i demoralizacji panującej w Zarządzie Głównym Związku Inwal. R. P.

Wiemy bardzo dobrze, że utworzenie Związków żyd. inwalidów, wdów i sierót wojen. na terenie całej Rzpltej Polskiej było solą w oku Zarządu Głównego Związku Inwal. Wojen. R. P., czego dowodem jest osobista wymiana zdań między mną a p. Kantorem w Warszawie w dniu 21. lipca 1926 r. w Ministerwie Skarbu. P. Kantor zwrócił się wówczas do mnie z zapytaniem, jak długo jeszcze będziemy wojnę z nimi prowadzili, przyczem dodał, jak długo jeszcze istniał tylko jeden Związek żyd. inwalidów, wdów i sier. wojen. a to w Krakowie, sprawa ta nie przedstawiała się jeszcze tak groźnie, lecz przez tworzenie szeregu Związków żyd. inwal., wdów i sier. wojen. na terenie całej Rzpltej Polskiej nabiera zupełnie innego znaczenia i że z tego powodu będzie musiał poważnie się zastanowić. (Sądził, że grozi mu z tego powodu njebezpieczeństwo). Na to odpowiedziałem mu spokojnie, że nigdy walki nie wypowiedziałismy, ani też nie zamierzamy prowadzić wojny z nimi, lecz domagamy się sprawiedliwego i równomiernego traktowania żydowskich ofiar wojen. P. Kantor ze zgrzytem zębów odpowiedział mi, że nie mogę obwiniać komendanta, jeśli któryś policjant jakiejś głupstwo popełni. Wtenczas dałem do zrozumienia p. Kantorowi, że trudno wymagać od głupiego policjanta mądrego postępowania, skoro głupi policjant otrzymuje takie polecenia od komendanta. Wykazałem mu wtenczas cały szereg faktów krzywdzących żyd. ofiary wojen., które miały miejsce w Związkach

Inwalidów Wojen. R. P., a na to nie otrzymałem już żadnego usprawiedliwienia.

Polityka Zarządu Gł. Związku Inwal. Woj. R. P. była przez jakiś czas tak mocna, że zdawało się, iż żadna siła nie może się jej przeciwstawić. Antysemityzm Zarządu Gł. Związku Inwal. Wojen. R. P. był uprawiany na szeroką skalę wobec Żyd. ofiar wojen, na każdym kroku. Temwójecj dalo się to odczuwać Związkom żyd. inwalidów, wdów i sier. wojen., które mimo licznych protestów i memoriałów nie mogły stwierdzić, gdzie właściwie jest sprężyna hamująca nasze żale, kierowane do najwyższych Władz. Nie wiem, czy było to rozmyślnie za ery p. rabskiego ustanowione, że p. M. Kantor będąc prezesem Zarządu Gł. Związku Inwal. Wojen. R. P. równocześnie zajmuje stanowisko urzędnika VII stopnia służbowego w Min. Skarbu, mając pod swą opieką sprawy emerytalne i zaopatrzeniowe inwalidów, wdów i sierót wojen. Trudnym jest dla mnie do zrozumienia, jak mogła jedna osoba te dwa stanowiska pogodzić (naturalnie nie mogło być mowy o jakimś dobrym wyniku dla żyd. ofiar wojen). Zdaje mi się, że coś podobnego nie moglibyśmy stwierdzić ani w innych organizacjach, ani też w innych państwach, alby taki ukryty system tak naiwnie tolerowano. P. M. Kantor jako przewodniczący Związku Inwal. Wojen. R. P. miał niewątpliwie obowiązek bronić ofiary wojen. i w razie potrzeby przeciwstawić się Władzom Centralnym. Pan M. Kantor z nadzwyczajną zręcznością uprawiał ten proceder, albowiem jako przewod. Związku Inwal. Woj. R. P. objeżdżał różne miasta, wygłaszając mowy przeciw Władzom w obronie ofiar wojennych a nawet krytykował ostro urzędników skarbowych (jak np. pp. prezesa Gregera i naczelnika Arzta), będąc sam urzędnikiem Ministerstwa Skarbu, gdzie z drugiej strony miał obowiązek bronić polityki Ministerstwa Skarbu a więc w takim charakterze nie umiał już pogodzić jednego z drugiem. Należy zatem przypuszczać, że albo organizacja Związku Inw. Wojen. R. P. narzuciła Ministerstwu Skarbu p. M. Kantora na urzędnika i to specjalnie do spraw zaopatrzeniowych, albo też, że Ministerstwo Skarbu chciało poprosić skaptowaną sobie przewodnika Związku inwal. Wojen. R. P., aby tenże wpływał na uspokojenie szerokich mas. Ostatnie miało jednak prawie że wręcz przeciwny skutek, czego dowodem były przemowy i ataki prasowe w „Inwalidzie“ oficjalnym organie Związku Inwal. Wojen. R. P. Wprawdzie p. M. Kantor nie figuruje tam jako redaktor odpowiedzialny, lecz jest to zupełnie zrozumiałe, że ataki nie wyszły bez jego wiedzy i że jako przewodniczący Związku Inwal. Wojen. R. P. miał przyszanjniej moralny obowiązek solidaryzować się z artykułami ogłoszonymi w „Inwalidzie“. Owszem przewodniczący Związku Inwal. Wojen. R. P. jest najbardziej powołany do kierowania ataków pod adresem władz, o ile te władze krzywdzą ofiary wojen, których to krzywd zresztą nie brak na każdym kroku; lecz chochbyśmy chcieli najbardziej wierzyć dobrej woli p. Kantora, to jednak takie postępowanie nie może nas przekonać, albowiem przecież jako urzędnik Min. Skarbu miał zupełnie odmienne zadanie. Chyba, że Min. Skarbu nadał mu VII stopień służbowy dlatego, aby właśnie kierował ataki pod adresem Władz skarbowych, nie pomijając nawet osobistych ataków pod adresem różnych osobistości, w co jednak bardzo wątplię, gdyż nie można przy-

puszczać, że Min. Skarbu było tak dalece zasieplone. Trudno uwierzyć zresztą jeszcze w to, że p. M. Kantor, będąc przewodniczącym Zarządu Gł. Zw. Inwal. Wojen. R. P. podpisywał sprawy inwalidów oraz organizując jako przewodniczący tego Związku a równocześnie kierował je do Mn. Skarbu, gdzie przecież te sprawy wpadały znowu do jego rąk. Taki stan można rzeczywiście nazwać skandalen!

Teraz można się przekonać, że jeśli chodziło o sprawy żyd. ofiar wojen. było trudno uzyskać przychylną załatwienie. Cały szereg spraw o kapitalizację rent dla żyd. inwal. zalega w Min. Skarbu od szeregu lat i mimo licznych urgensów sprawy te, aczkolwiek bardzo pięknie pozostają dotąd bez załatwienia. Dlaczego się tak dzieje to można łatwo wywnioskować z powyżej przedstawionego stanu rzeczy. Panu Ministrowi Skarbu polecamy gorąco zajęcie się sprawą kapitalizacji rent dla żyd. inwalidów, w szczególności przeprowadzenie dochodzeń iłu żyd. inwalidów otrzymało skapitalizowaną rentę, a otrzyma Pan Minister Skarbu przy zestawieniu takiego wykazu wielkie zero.

Zresztą nie będę tu zastanawiał się nad zaletkami p. M. Kantora w Min. Skarbu, jak to ostatnio pewien emeryt napiętnował w „Głosie Prawdy“ a wszczętości też i so do sposobu urzędowania, gdyż w tym wypadku odpowiada jego przełożony.

Ataki w prasie przeciwko organizacjom inwalidzkim wogóle i ich działalności nie należą z pewnością do przyjemności także i dla żydowskich organizacji inwalidzkich, gdyż Władze mogą nabrać przekonania, że skoro stwierdzono różnego rodzaju nadużycia w Zarządzie Głównym Związku Inwal. Wojen. R. P., to z pewnością nie lepiej jest też i w innych organizacjach inwalidzkich. Tymczasem na szczęście dbamy jeszcze o nasze prestige i z pewnością niema w naszej organizacji inwal. ani jednego przewodniczącego, któryby nie bacząc na tysiące jeszcze dotąd niezaopieczonych kalek i wdów oraz sierót wojen. przywłaszczył sobie różnego rodzaju koncesyjki i różne przywileje przy poparciu Władz Rządowych, kosztem wyędzianych ofiar wojen, które od szeregu lat bezskutecznie ubiegają o małą koncesję, celem utrzymania się przy życiu — zamiast stanąć w obronie tychże, na co już zresztą wskazywałem w Nr. 2. ex 1936 „Inwalidy żydowskiego“. Słyszmy, że prawie każdy stojący na czele Zarządu Głównego Związku Inwal. Wojen. R. P. ma całą koncesję a nawet i po dwie koncesje (hurtownice tytoniowe i t. p.). Nie lepiej przedstawia się sprawa i na prowincji, gdzie każdy przewodniczący Związku Inwalidów R. P. jest obdarzony całą koncesją, przyczem nie wyszono się nadawać koncesji 10 proc. a nawet 5 proc. inwalidom wojen., gdzie o te koncesje ubiegali się bezskutecznie 100 proc. inwalidzi, gdyż władze były tak zasieplone, że wołaly nadawać koncesję takiemu prowodyrowi Związku, aniżeli ciężkiemu kalece. Co było przyczyną tego, nie jest dla nas żadną tajemnicą. Il. Kurjer Codz. zaznacza że Władze w tym wypadku nie miały winy, gdyż taki prowodyr został władzom przez Zarz. Gł. Zw. Inw. Woj. R. P. narzucony. Pytam się jednak, czy Związeki nadają koncesje, czy też Władze? Przecież żyjemy w praworządnej państwie, gdzie musi być powaga jakaś i respekt zachowany, a zatem czy to władze, czy też urzędnicy skarbowi, rozstrzygający o monopolał koncesyjnych nie mogą się dać terroryzować, bo inaczej

ustaje jakakolwiek praca a prestige Władzy zostaje poważnie zachwiane. W tym wypadku, mimo, że Zarząd Gł. Zw. Inwal. R. P. fortywał tego rodzaju ludzi, muszą gorzki zarzut uczynić władzom skarbowym, które słabo słuchały poleceń Zarządu Gł. Zw. Inwal. Wojen. R. P. Znam wypadek, że sekretarzcyk Wojewódzkiego Zarządu Zw. Inw. Wojen. R. P. zaledwie 5 proc. inwalid da czynił usilnie zabiegi o nadanie mu koncesji i tylko smutnie przesał Isby Skarbowej zapobieglo tej niesprawiedliwości, poczem dany prezes był narażony na wszelkie ataki i to tylko z tego powodu, że sprzeciwił się nadaniu koncesji 6 proc. inwalidzie. Nie tylko u Władz skarbowych tego rodzaju naduzycia kosztem najniebezpieczliwszych ofiar wojennych miały miejsce, lecz także i u Władz kulturalnych. Jak np. w Magistracie krakowskim, gdzie nadano koszt wgl. kolumnę reklamową zaledwie 10 proc. inwalidom a to tylko z tego powodu, że ci byli członkami Zarządu pow. Koła Związku Inw. Woj. R. P. a jeszcze większym skandalem było to, że jeden z tych inwalidów zajmował równocześnie posadę urzędnika w Magistracie, podczas gdy dziesiątki innych ciężkich balak, ubiegających się o taką kolumnę reklamową wzgl. stanowisko na ulicznej sprzedaż wyrobów tytoniowych i gazet nie mogło uzyskać takiej kolumny. I na tem polu wartyby przeprowadzić lustrację, gdyż wróble o tem na dachu splewają, że kolumny reklamowych, przeznaczonych dla inwalidów nie mają wogóle inwalidi, tylko mający inano inwalidów, albowiem są uznani zaledwie 0—5 proc. I to ma być opieka społeczna nad prawdziwymi inwalidami wojennymi!

W Krakowie w 1935 r. omal nie przyszło do wielkiego skandalu; wskutek dziwnej polityki b. premiera Grabskiego nakazano Izbie Skarbowej w Krakowie oddać Pow. Kofu Związku Inwal. R. P. 60.000 zł., która to kwota miała służyć do dyspozycji firmie „Orbis“ na budowę kolumn reklamowych dla inwalidów. Dupiero wskutek sprzeciwu Związku żyd. inwal. wdów i sierót wojen. w Krakowie oraz należytego zrozumienia sprawy przez p. Naczelnika Arta udaremniono ten plan, który byłby jeszcze więcej firmie „Orbis“ wzbogacił kosztem inw. woj. A kiedy p. Naczelnik Artz oddał stanowczo, mimo polecenia p. Grabskiego wydania tych pieniędzy, wienozas przedstawił Pow. Kofu Związku Inwal. Wojen. R. P. nie zawahał się oświadczyć, że podłoży dynamit, o ile wypłata tych pieniędzy nie nastąpi. Kto właściwie tu prolegwał firmę „Orbis“ i za czym pośrednictwem to nastąpiło?

Związki Inwal. Wojen. R. P. uzyskały kilkadziesiąt hurtowni tytoniowych dla swoich organizacji, aby miały możność udzielania swoim członkom zapomóg doroznych i pożyczek na warszaty pracy, tymczasem słyszmy że dochody z tych hurtowni tytoniowych zamiast iść na rzeczywistą pomoc, zostają obrabane na wydatki administracyjne, cele reprezentacyjne i Róg żrący władze gdzie jeszcze! Natomiast p. M. Kantor miał jeszcze niedawno odwagę powiedzieć w Dyrekcji Monopolu Tytoniowego, że Zarząd Wykonawczy Związku Inwal. Wojen. R. P. dotąd jeszcze niczego nie uzyskał. (Jeszcze widocznie miał za mało).

Tymczasem jeśli chodzi o prawdę, to Związki żyd. inwalidów, wdów i sier. wojen. na terenie całej Rzeczypospolitej Pol. nie uzyskały dotąd ani jednej koncesji monopolowej, celem rzeczywistego przejścia z pomocą

żyd. ofiarom wojen. Dla organizacji Związków żyd. inwalidów, wdów i sier. wojen. niema koncesji, niema ani jednej hurtowni tytoniowej, o które się ubiegają Związki żyd. inwal., wdów i sier. wojen. od kilku lat bezskutecznie. Rząd nie widzi wcale potrzeby strasznej żyd. ofiar wojen., uważając, że jeśli rzucił tak poważne koncesje tak zwanemu Związkowi Inwal. Wojen. R. P., to żyd. (fiary wojen. zorganizowane w Związkach żyd. inw., wdów i sier. wojen. a zrzeszone w Zjednoczeniu Związków żyd. inwal. wdów i sier. wojen. R. P. muszą milczeć i dalej ginąć z głodu, albowiem przecież zabezpieczył prowadzów Związków Inwal. Wojen. R. P., któreż żerują bezkarnie kosztem wszystkich ofiar wojen. a tymczasem ginie cała masa tych (fiar bez zabezpieczenia im egzystencji. Rząd wydaje kilkadziesiąt tysięcy złotych na urządzenie Zjazdu Fidaku, (jak o tem I usir. Kurjer C. d. z. Nr. 16, z dnia 17. I. 1937, donosi) a na zapomogi niema, aczkolwiek dziesiątki tysięcy żyd. ofiar wojen. ginie z głodu.

Wszystkie koncesje monopolowe zostały oddane Związkom inwalidów Wojennych Rpliej, Polskiej a natomiast Rząd wzgl. Min. Skarbu mimo licznych memorandum nie uważało za stosowne nadać choćby jednej hurtowni tytoniowej jednemu ze Związków żyd. inwal. Na nasze krzyki, Rząd jest tak dalece hojny, że Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego reskr. z dnia 20. XI. 1936. 1. 26744/V/36. upoważnia Izbę Skarbową w Krakowie do udzielenia sklepu tytoniowego Związkowi żyd. inwal. wdów i sier. wojen. w Krakowie (a co z resztą Związków?). Doczekaliśmy się pozornej sprawiedliwości po długim dniu wycekiwaniu, Rząd chce nam rzucić ochlak, ażeby nasz krzyk siumio. Co nam daje? Marny sklep tytoniowy, który ma przynieść według zdania Dyk. polskiego Monop. Tytoniowego, pomoc dla żyd. ofiar wojen., a który w najlepszym razie, przy przy tak wielkiej ilości sklepów tytoniowych w Krakowie nie zabezpieczyłby bytu ani jednej rodzinie. A przecież mamy pod opieką w samym Krakowie kilkadziesiąt inwalidów, wdów i sier. wojen. którzy słusznie domagają się pomocy, albowiem z głodowych rent nie mogą żyć.

Widzimy, że mimo tych skandalicznych obrazów tu scharakteryzowanych, Rząd zamierza nadal prowadzić presję w stosunku do żyd. ofiar wojen. Do czego właściwie zdąży obecna polityka sfer kierujących monopolami? Widocznie do tego aby żyd. ofiary wojen. były zmuszone udać się pod opiekunkę skrzydła p. M. Katora, a ten będzie mógł nadal polecać osoby dobre uwzględnienia. Jak różny przewodniczących i sekretarzcyków na koncesje monopolowe (nie jedną ale kilka) kosztem całej masy wołających o pomoc. Żydowskie ofiary wojen. mają prawo domagania się bezwzględnie równego traktowania ich z innymi inwalidami, wdowami i sierotami wojen., a nie, aby ich Rząd traktował pod kątem widzenia polityki. Żydowskie ofiary wojen. nie prowadzą żadnej polityki a Związki żyd. inwal., wdów i sier. wojen. na terenie całej Rpliej Polskiej, mające pod opieką wszystkie żyd. ofiary wojen. są organizacją apolityczną. Nie jest winą żyd. ofiar wojen., że musiały przystąpić do utworzenia organizacji żyd. inwal., wdów i sier. wojen. na terenie całej Rpliej Polskiej, albowiem przed niesumieniem wszystkim musiały się bronić a zwłaszcza przed złem traktowaniem ich w tak zwanych Związkach Inwal. Wojen. R. P

a w szczególności bronić się wobec uprawianego antysemityzmu, stosowanego systematycznie wobec tych najbardziej nieszczęśliwych żyd. ofiar wojen. Władzom a to Izbom Skarbowym tak w Krakowie, jak i we Lwowie, a ponadto i Dyrekcji Polskiego Monopoli Tytoniowego są dostatecznie znane fakty że, jeżeli chodziło o ubiegających się o koncesje 100 proc. inwalidów żydowskich, którzy początkowo należeli do organizacji Związku Inw. Wojen. R. P., odnośnie związki przesyłały protesty do Władz centralnych względnie Izb Skarbowych, aby takiemu 100 proc. inwalidzie nie nadawać koncesji, gdyż ten nieszczęśliwiec jest żydem i z tego powodu stał się niestety podwójnym inwalidą. Znane są fakty, że jeśli chodziło o 100 proc. inwalidów żydów, to w ich miejsce forytowano 10 proc. inwalidów nieżydów, którzy takie koncesje otrzymali, a to dzięki zaświeconej polityce Władz skarbowych, na podstawie poparcia Zarządu Gł. Inwal. Wojen. R. P. z p. M. Kantorem na czele. Przykro nam jest, że własne ofiary wojen. muszą ze sobą walkę prowadzić, temwięcej, że przecież na froncie nie było żadnej różnicy pod względem narodowości lub wyznania, albowiem kula nieprzejścielska nie znała żadnego pardonu tak wobec żydów, jak i nieżydów. Tymczasem, kiedy już dawno zapomnieliśmy o walkach na froncie i kiedy mamy leczyc rany odniesione na wojnie, to musimy obecnie ciężko walczyć o byt każdej żydowskiej ofiary wojen. a to dzięki uprawianemu antysemityzmowi stosowanemu tak przez Związki Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej jak i przez Władze. Centralne Władze kiedy słyszą o naszych żalach, zapewnią nas każdorazowo, że wydają instrukcje do podległych władz, ażeby nie czyniono

żadnych różnic pod względem narodowości lub wyznania z poleceniem aby żydowscy inwal., wdowi i sieroty wojen. byli na równi traktowani. Czy jednak można wierzyć w zapewnienia i różne okólniki Władz centralnych, skoro same nie dają sprawiedliwego przykładu? Niechaj Min. Skarbu względnie Dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego zdobędą się na odwagę i niechaj nie kierują się jakąś dziwną, tajemniczą polityką i przystąpią bezwzględnie do nadania hurtowni tytoniowych słusznie należących się żydowskim ofiarom wojen. Jeśli Władze centralne twierdzą, że jest za dużo hurtowni tytoniowych i z tego powodu chcą nas karmić marnym sklepem tytoniowym, to niech mają odwagę przystąpić do likwidacji pewnych hurtowni tyt. znajdujących się w rękach Związków Inwal. Wojen. R. P. i oddania nam pewnej części tychże. Wtenczas będziemy wierzyli, że Rząd chce przynajmniej cośkolwiek okazać sprawiedliwości i że nie kryje się jakaś tajemnicza postać za parawanem u Władz centralnych.

Żydowskie ofiary wojen. zorganizowane w Związkach żyd. inwal., wdów i sier. wojen. na terenie Rzpłtej Polskiej domagają się potężnym głosem przeprowadzenia sanacji na tem polu i usunięcia dotąd wyrządzonej im krzywdy. Nie należy bowiem do przyjemności, aby nasz organ w każdym Nrze, pisał o krzywdach wyrządzanych na tle antysemitki, gdyż z pewnością zależy nam więcej na tem, abyśmy mogli powiedzieć, że nie dziejmy nam się krzywdy pod tym kątem widzenia ze strony Władz centr., które dotąd miały jakiegoś insynuanta, uzurpującego sobie prawo przemawiania w imieniu wszystkich ofiar wojen. Chcielibyśmy widzieć wreszcie jaśniejszy mały promyk. J. B.

Krytyka obecnego systemu wypłacania emerytur i rent.

W dniu 3. VII. 1926 przyjechała do Polski komisja doradców finansowych, która po 10-tygodniowej pracy pod przewodnictwem Dra Edwina Waltera KEMMERERA, profesora nauk ekonomicznych Uniwersytetu w Princeton (Stany Zjedn. Am. Półn.) wzięcia Ministrowi Skarbu szereg odrębnych sprawozdań i zaleceń. Sprawozdania te i zalecenia wydało niedawno Ministerstwo Skarbu drukiem.

W dziale, dotyczącym organizacji władz skarbowych i rachunkowości, omówiona jest sprawa wypłacania emerytur, rent i innych zaopatrzeń. Sprawę tę przedstawia misja prof. Kemmerera następująco:

Do stycznia 1926 r. każda Izba Skarbową posiadała Wydział, zarządzający sprawami emerytalnymi i zaopatrzeniami a wypłaty odbywały się albo za pośrednictwem książeckki płatniczej, którą każdy uprawniony przedkładał w oznaczonych terminach najbliższej Izbie Skarbowej, gdzie otrzymywał należne mu pieniądze w wysokości wykazanej w książeccce, albo zapomocą czeku płatnego za pośrednictwem oddziałów P. K. O. Z początkiem 1926 roku scentralizowano wypłatę emerytur w czterech z pośród dwunastu Izb Skarb. (z wyjątkiem G. Śląska) i wprowadzono dla całego

Państwa jednolity system wypłaty czekami przez oddziały P. K. O. System ten nie jest jeszcze w pełnym ruchu z powodu, jak twierdzą władze skarbowe, braku czasu, by zmian dokonać. Warszawska Izba Skarbową jest jedyną, w której nowy system jeszcze niezupełnie został wprowadzony. Cztery z siedmiu Izb Skarbowych, których Wydziały emerytalne miały być skonsolidowane z warszawskim Wydziałem emerytalnym, uskutecznią wypłatę emerytur i rent w dalszym ciągu według starego systemu książecckowego.

Scentralizowanie wypłat sum zaopatrzeniowych w czterech Izbach Skarbowych wydaje się mądrym zarządzeniem z punktu widzenia oszczędności i wydajności. Nie można dokładnie osądzić w jakich rozmiarach oszczędności zostały osiągnięte w kosztach procedury, ponieważ niema co do tej kwestji żadnych danych. Stwierdzono, że niektórzy urzędnicy, którzy pracowali poprzednio w Wydziałach emerytalnych, zostali zwolnieni ze służby państwowej, innych zaś przeniesiono do innych Wydziałów Izb Skarbowych.

Można jednak postawić zapytanie, dlaczego nie scentralizowano czynności zaopatrzeniowych w jednym biurze zamiast w czterech. Informowano Komisję, że osoby uprawnione do emerytur

lub zaopatrzeń względnie starające się o nie, nie są narażone w żaden sposób na niewygodę z powodu scentralizowania działalności w czterech biurach państwowych. Dokumenty popierające podania o emerytury i zaopatrzenia wydawane są w urzędach lokalnych lub w okręgach zamieszkiwanych przez petentów, skąd przekazywane są jednemu z czterech centralnych Wydziałów emerytalnych celem poddania ich badaniu oraz decyzji co do słuszności wniesionych podań. Nie wzywa się petentów do osobistego stawienia się w tych Wydziałach emerytalnych. Gdy podanie zostało załatwione na korzyść petenta, zawiadamia się go o tem i wciąga do spisu i aktów Wydziału emerytalnego, według których dokonywa się następnie wypłatę sum emerytalnych lub zaopatrzeniowych. Wypłata następuje za pośrednictwem listonosza do rąk własnych, który wręcza emerytowi sumę wymienioną na jego czeku emerytalnym. Z powyższego wyniku, że wypłata emerytur i rent przez Rząd mogłaby

być dogodnie scentralizowana w jednym biurze w Warszawie. Scentralizowanie działalności w jednym biurze zapewniłoby jednolity system badania podań w sprawie emerytur, rent i zaopatrzeń i umożliwiłoby Rządowi wprowadzenie gruntownych oszczędności w wydatkach związanych z tą dziedziną agend rządowych.

Mówiąc ogólnikowo, Wydział emerytalny dzieli się na dwa oddziały. Jeden z tych oddziałów zajmuje się rozpatrywaniem podań w sprawie emerytur i zaopatrzeń czyli t. zw. „pracą wymiarową“, a drugi spełnia przygotowawczą pracę, związaną z wypłatą należnych emerytur i rent czyli t. zw. „pracą likwidacyjną“.

Następująca tabela przedstawia ilość naczelników, ilość personelu w każdym oddziale, wysokość rocznych uposażeń w poszczególnych oddziałach oraz ilość czeków, wystawionych miesięcznie przez każdy Wydział emerytalny poniżej wymienionych Izb Skarbowych.

Izby Skarbowe	Ilość zatrudnionych				Uposażenie			Ilość czeków miesięcznie	Ilość czeków miesięcznie na osobę	Koszt likwidacji jednego czeka
	Naczelników Wydziałów	Urzedników w oddziale wymiarowym	Urzedników w oddziale likwidacyjnym	Razem	Oddział wymiarowy	Oddział likwidacyjny	Razem			
Warszawa	4	36	34	74	160.000	71.000	231.000	17.000	500	35
Poznań	4	29	91	124	97.500	204.300	301.800	56.410	620	30
Kraków	3	40	51	94	85.400	112.200	198.600	47.380	929	20
Lwów	3	22	38	63	74.500	117.300	191.800	29.500	776	33
Razem	14	127	214	355	417.400	505.800	923.200	150.290	702	

Powyższe cyfry wykazują znaczne różnice w ilości czeków przypadających miesięcznie na osobę w poszczególnych oddziałach likwidacyjnych oraz w koszcie uposażeń (tylko w oddziale likwidacji) na jeden czek.

Koszt wystawienia czeku w Wydziale warszawskiej Izby Skarbowej jest najwyższy, biuro to wystawia najmniejszą liczbę czeków na osobę. Kraków ponosi najmniejszy koszt wystawienia czeków, a ma największą ilość czeków wystawionych na osobę, może to jednak wynikać z tego powodu, że ten wydział niema do czynienia ze wszystkimi rodzajami emerytur i zaopatrzeń.

Jeżeli weźmiemy Lwów*) za podstawę porównania, bez uwagi na to, czy biuro to spełnia swoją pracę tak wydajnie jak powinno, przekonamy się, że jeśli jeden urzędnik w oddziale likwidacyjnym może załatwić 776 czeków miesięcznie, to potrzeba będzie 194 ludzi do załatwienia 150.290 czeków miesięcznie, co równa się zaoszczędzeniu na wynagrodzeniach 20 ludzi, obecnie zatrudnionych tą pracą (blisko 10%). Jeśli

z obrachunku wyłączmy Kraków, a weźmiemy pod rozwagę pozostałe trzy urzędy wymierzające i likwidujące emerytury i renty, a więc wykonywujące czynności, dające się porównać, to jako wynik otrzymamy zaoszczędzenie na wynagrodzeniach 30 ludzi (blisko 18%). Porównując ilość ludzi, zatrudnionych w oddziałach wymierzających, możemy skonstatować podobną dysproporcję w ilości personelu. Może to się dzieje wskutek większej ilości nowych podań, otrzymanych w Warszawie, niż np. w Poznaniu lub w każdym z tych dwóch Wydziałów niż we Lwowie, który ma mniejszą ilość personelu.

O ile do dokładnego określenia wydajności pracy i potrzebnej ilości personelu okazałoby się niezbędnym szczegółowe badanie pracy każdego Wydziału emerytalnego, to zdaniem Komisji, dane, zawarte w powyższej tabeli, wystarczają do podtrzymania słuszności jej twierdzenia, że cała działalność zaopatrzeniowa powinna być skonsolidowana w jednym centralnym biurze, na czem się zyska wskutek zmniejszonej ilości naczelników i innego personelu oraz na skutek unormowania dokonywanej pracy i bardziej wydajnego wykorzystania wyposażenia mechanicznego, będącego w użyciu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Na obszarze Małopolski wymierza i wypłaca Wydział emerytur i rent Izby Skarbowej w Krakowie renty dla inwalidów, wdów i sierot wojennych a Wydział emerytur i rent Izby Skarbowej we Lwowie emerytury i wszelkie inne zaopatrzenia.

Położenie inwalidów w Czechach

To militarystyczne państewko nie chce absolutnie pogodzić się z myślą, że inwalidę należy zapatrzeć; nie pomnie zupełnie tego, że głodny i bezdomny inwalida jest groźnym memento dla tych, którzy czynnie w armii służą. Kto zechce z ochotą pojsć na wojnę, jeżeli uprzytomni sobie następującą tabelkę:

Dziennie otrzymuje inwalida w Czechach:		
20	— 24%	niezdolności do pracy 27 gr.
25	— 34%	" " " 41 "
35	— 44%	" " " 56 "
45	— 54%	" " " 75 "
55	— 64%	" " " 1 zł. 12 "
65	— 74%	" " " 1 " 32 "
75	— 84%	" " " 1 " 47 "
85	— 100%	" " " 1 " 83 "

Rozpaczliwe położenie inwalidów w Austrii.

Po długich walkach uzyskano podwyższenie rent, ale okupiono to bardzo drogo, bo utratą kilku ważnych uprawnień. Mimo podwyższania, renty są tam śmiesznie niskie. 45% inwalida, kawaler, we Wiedniu otrzymuje 9 szylingów miesięcznie, wdowa z jednym dzieckiem 15 szylingów, sierota wojenna bez ojca i matki w wieku szkolnym 35 szylingów, 100% inwalida we Wiedniu 120 szylingów. 1 szyling = 1 zł. 30 gr. Takie są renty po podwyższeniu. Za to odebrano inwalidom prawo do wykształcenia w nowym zawodzie, ograniczono znacznie prawo kapitalizacji rent, w razie rekursu od wysokości kapitalizacji nie rozstrzyga komisja rozjemcza, ale ministerstwo, organizację inwalidów odebrano prawo mianowania rzeczoznawcy lekarza, jeśli chodzi o stopień niezdolności do pracy, zwiniono szereg sanatoriów i leczenia. Wszyscy, którzy dotychczas nie wnieśli próśby o zaopatrzenie, nie mogą tego więcej uczynić. Samo wymierzanie rent następuje bardzo dowolnie. Szykannje się bezwzględnie, byleby odebrać lub ograniczyć prawo do renty. Starującym się odmawia się prawa do renty, jeżeli inwalida był przed wstąpieniem do służby tylko skłonny do choroby, której się nabawił, albo miał lekkie objawy. Okoliczność, że choroba przez służbę wojskową się powiększyła, pomijają. Nawet osobom, którym już rentę w poprzednich latach przyznano, obecnie odbierają zaopatrzenie, tłumacząc tem, że dodatkowe badania aktów wykazało brak warunków już przyznanego prawa. Rzeczywistość niestety. Wśród inwalidów głód i nędza. W samym Wiedniu umarło w 1925 roku piętnaście tysięcy inwalidów. Do protestu świątecznych organizacji inwalidzkich przeciw baniebnemu postępowaniu rządu austriackiego przylączamy się, (Bulletin International des Victimes de la Guerre).

Legja inwalidów W. P. a Związek Inwalidów Woj. Rz. P.

Legja inwalidów Wojsk Polskich prosi nas o umieszczenie następującego komunikatu:

Oprócz Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej istnieje obecnie Legja Inwalidów Wojsk Polskich, zorganizowana w polowie 1926 roku (adres Komitetu Wykonawczego Legji, Warszawa, Czackiego 10, m. 1. tel. 97-58), która jednoczy inwalidów formacji i wojsk polskich i ma na celu obronę interesów i praw, dotąd przez władze Związku I. W. R. P. należycie nie broniących. Legja Inwalidów Wojsk Polskich nie dąży do rozbitcia Związku Inwalidów, lecz nie może w danej chwili współpracować ze Związkiem, jak długo ten nie przeprowadzi w łonie swem zasadniczej sanacji stosunków.

Legja Inwalidów Wojsk Polskich mając na celu w pierwszym rzędzie zapewnienie bytu inwalidom polskim i budowę pierwszego w Polsce domu pracy, reprezentuje te zdrowe i pełne honoru dążenia inwalidzkie, które nie uznaję zebrani bracia i siostry, zdania swe opierają li tylko na poczuciu spełnionego obowiązku i chcą stać się produkcyjną częścią społeczeństwa. To też Komitet Wykonawczy Legji Inwalidów Wojsk Polskich żywi niepłonną zapewne nadzieję, że znajdzie poparcie społeczeństwa i rządu, który ma obowiązek uregulowania spraw inwalidów polskich w pierwszym rzędzie. Inwalidzi polscy bowiem zdawna już nie mając zaufania do naczelnych władz Związku Inw. Woj. R. P., wzięli sprawy swoje w własne ręce i dążyć będą wytrwale do zrealizowania swych postulatów:

Z życia organizacyjnego.

WALNE ZGROMADZENIE Z. Ż. I. W. S. W RZESZOWIE. W dniu 16. stycznia br. odbyło się w sali żyd. gminy wyznaniowej III. Walne Zgromadzenie rzeszowskiego związku Z. Ż. I. W. S. Zgromadzenie zgaił przewodniczący Związku kol. Dr. Spira, witając przybyłego wiceprezesa Zarządu Głównego Zjednoczenia Z. Ż. I. W. S. kol. Dra I. Schermanta oraz delegata Związku żyd. inwalidów w Tarnowie kol. Langera. Następnie złożył kol. Dr. Spira szczegółowe sprawozdanie z działalności Związku za ubiegły czasokres, stwierdzając ciągły wzrost organizacji żyd. inwalidów i chlubnie wyukli dotychczasowej działalności. Po złożeniu sprawozdania kasowego przez kol. Dyr. Tannenbaum przedstawiał kol. Dr. Schermant w dłuższym przemówieniu obecny stan krajowej organizacji żyd. inwalidów, wskazując na znaczne postępy, jakie w tej dziedzinie poczyniono w ostatnich miesiącach. III. Walny Zjazd delegatów wszystkich związków żyd. inwalidów Rz. Pol., który wybrał władze centralne Zjednoczenia i stał na wysokim poziomie, był widomym znakiem jedności organizacyjnej wszystkich żyd. ofiar wojennych całej Rzeczypospolitej. Po dyskusji, w której zaliczali głos kol. Sperber, Dyr. Tannenbaum, Winzelberg, Steinwesser i inni uchwalono votum zaufania ustępującemu Wydziałowi, przyczem wszystkim następującym członkom Wydziału, a w szczególności kol. Drowi Spirze i Dyr. Tannenbaumowi wyrażono serdeczne podziękowanie za ich niestrudzoną, bezinteresowną i owocną działalność dla dobra Związku. Następnie uchwalono zatrudnić kol. Jakóba Tannenbaum i pana Zwi Hellera członkami honorowymi Związku, oraz dokonało wyboru nowego Zarządu z p. Drem Maurycem Spira na czele. Szczegółową listę nowych organów ogłosimy w następnym numerze.

WALNE ZGROMADZENIE Z. Ż. I. W. S. W RAWIE RUSKIEJ odbyło się w dniu 16. I. br. Zgromadzenie zgaił kol. J. Salfart, przewodniczący Związku, który po przywołaniu zebranych oddał głos kol. J. Bachnerowi, Prezesowi Zarządu Głównego Zjednoczenia Z. Ż. I. W. S. R. P. Referent przedstawił zebrany obecne położenie żyd. inwalidów, wdów i sierót wojennych oraz sprawy zaopatrzeniowe, jakoteż stosunek władz do żyd. ofiar wojennych. Po Zgromadzeniu od-

było się w tym samym dniu nadzwyczajnie posiedzenie Zarządu Z. Ż. I. W. S. w Bawie-Ruskiej, w którym wziął udział kol. J. Buchner, wydając na miejscu orzeczenie zarządów, związanych ze sprawami organizacyjnymi, jakoteż i co do sposobu przyjęcia z pomocą żyd. ofiarom wojennym. Charakterystycznym było, że na tem zgromadzeniu zjawili się kilkadziesiąt inwalidów, wów i sierot wojennych nieżydowskich, którzy z wielkim zaistnieniem śledzili wywody kol. J. Buchnera.

WALNE ZGROMADZENIE Z. Ż. I. W. S. W WILNIE odbyło się dnia 8 stycznia br. w obecności przeszło 250 osób. Przewodniczący zgromadzenia Dr. Wysocki a celuje do społeczeństwa żyd., aby odkupiło dotychczasowe przewinięcia względem inwalidów, wdów i sierot.

Dr. M. Żyłowski podaje krótki przegląd historyczny problemu inwalidzkiego, referuje o działalności organizacji żyd. inwalidów i o Zjednoczeniu Związków żyd. inwalidów, wdów i sierot wojennych, o III. Walnym Zjeździe w Warszawie, a w końcu o celach i zadaniach Związku Z. Ż. I. W. S. w Wilnie.

Sekretarz Moszkowski zdaje sprawozdanie z poprzedniego Zgromadzenia odbytego w Wilnie 4 grudnia r. i. oraz z dotychczasowej działalności związku, omawia rezolucję wydaną na konferencji w Warszawie, zwł. szczerą rezygnację odnoszącą się do „nieuczynnych inwalidów”, która to sprawa szczególnie obchodził Wilno, lino rezolucję III. Walnego Zjazdu omawia drugi delegat kol. Jotan. Zgromadzenie uchwalilo jednogłośnie wyrazić podziękowanie delegatowi za należyte spełnienie misji w Warszawie. Następnie wyraża zgromadzenie pełne uznanie dla p. Hella, który jedyny w sprawie interesuje się sprawą żyd. inwalidów, wdów i sierot woj., dla kol. Hermana Szwarza generalnego sekretarza światowej organizacji żyd. inwalidów za jego niustrudną pracę. Następnie odczytano statuty, które po dyskusji zostały przyjęte wraz z rezolucją, nakładającą na społeczeństwo żyd. obowiązek niesienia pomocy moralnej i materialnej dla zniekanych wojną członków tego społeczeństwa. Pod koniec wybrane zarząd i komisje rezolucyjna i nadzorcza wyrażono uznanie dla organizatorów zgromadzenia, twórców nowego związku.

W skład zarządu weszło 9 członków i 4 zastępców: Dr. Żyłowski, inż. Zak, inż. Spira, prezes kahału Krak., Meszkowski i inni.

WALNE ZGROMADZENIE Z. Ż. I. W. S. W KOŁOZYI odbyło się w niedzielę, dnia 9 stycznia 1927 r. o godz. 11 przedpołudniem w lokalu związku. Walne Zgromadzenie zajął przewodniczący Związku kol. Salomon Baras, witał delegatów Z. Ż. I. W. S. Buczac, kol. Berhoffera Jonasa i Spingera Mosesa. W skład Prezydium Walnego Zgromadzenia wybrano: kol. Ehrmana Natana, Berghoffera Jonasa (Buczac), Zieghełbacha Isaaka, Falka Niechman. Nowy posiedzenie wygłosił w imieniu Prezesa, Kola Zwienuk Iow, Waj, R. P. kol. Fiszman, w imieniu Stowarzyszenia „Rzeszucznik”, Efraim Korybuty, w imieniu Stow. „Achadim”, Dymna Olszara, w imieniu „Chadashim”, Nechman Fajka, Nechman kol. Baras. Jako przewodniczący Związku w imieniu przysięgnęli on się zajął sprawą wydaną z Trzeciego Zjazdu delegatów Z. Ż. I. W. S. oraz z egzaminu za otrzymanie wka administracyjnego, poczem po dyskusji udzielono następującemu Wydziałowi egzekucyjnemu: W skład nowego Wydziału zostali wybrani: kol. S. Rabin, wybrano przewodniczącym egzekucyjnym prezesem Związku, w uznaniu jego niustrudnej działalności dla dobra żydowskich inwalidów oraz kol. Kozłowski, oraz jako członkowie: Wyzichin Dr. Kniel Mosek, Bamber Emanuel, Zieghełbach Kora, Samuel, Jona Szosa, Ferenbach kol. Jura Jakób, Siegelwachs Michal, Heller Samuel, Winderer Efraim, Gross Samuel, Felker Natana, Hilsenrath Sander, Heller Melch, Feinerman Samuel, Elmad Daniel.

Skład komisji rezolucyjnej: Ringelblum, Chaim, M. M. Mandel, Krathammer Rabinowicz.

Skład Sądu polubowczego: Epszik Natana, Ufer Leon, Schinow Samuel. Walne Zgromadzenie powzięło też szereg rezolucji, a to na wniosek p. Ehrmana uchwalono protest przeciw antyżydowskiemu pogromowi w Rumunii, następnie uchwalono wódcę wielkiego aplombu wyrazić zaufanie i podziękowanie za gorącą obronę interesów żyd. inwalidów, wdów i sierot wojennych p. połowi Zwi Hellaerowi, przewodniemu Zjednoczenia kol. Buchnerowi i Gen. Sekr. Org. Św. kol. Hermanowi Schwarzowi oraz wszystkim instytucjom i osobom popierającym interesy Związku. W końcu jednogłośnie i wśród objawów wielkiego oburzenia uchwalono protest przeciw obecnej Radzie wyznawczej w Kolozyi, która stała odnośnie popierania śmiesznych postulatów żyd. inwalidów i wszystkich ofiar wojny.

Walne Zgromadzenie wyraziło serdeczne podziękowanie W. P. Dr. Lachnowi, Dr. Knielowi, Dr. Pordecosowi za moralne poparcie Związku, zaś Dr. Goldbergowi, przewodniemu Stowarzyszenia Kupieckiego i Eliasowowi, przewodniemu komitetu ratunkowego i asessorowi miasta Kolozyi za udzielenie doradczej subwencji.

NADZWYKAZNE WALNE ZGROMADZENIE Z. Ż. I. W. S. W WARSZAWIE odbyło się w dniu 8 stycznia br. Przewodniczył kol. St. Kikoler, który przedstawił zebrany stan spraw organizacyjnych, poczem zabrał głos kol. J. Buchner, prezes Zarządu Głównego Zjednoczenia Związków

Z. Ż. I. W. S. E. P., w długodurzinnej mowie omawiając sprawę biżeczorą oraz wynik interwencji u Władz centralnych. Nad referatem kol. J. Buchnera wyraził się bardzo okrytym wykładem, w której zabrał głos kol. Müller, Filirius, Wurzelman i inni. Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Kol. J. Buchner został mianowany na tem Zgromadzeniu członkiem honorowym Z. Ż. I. W. S. w Warszawie w dowód uznania za zasługi położone około rozwoju Związków żyd. inwalidów, wdów i sierot wojennych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE Z. Ż. I. W. S. W STANISŁAWOWIE odbyło się w dniu 16 stycznia br. O przebiegu Walnego Zgromadzenia donosiliśmy w następnym numerze.

Różne wiadomości.

KARA ZA ODMOWĘ ZATRUDNIENIA INWALIDÓW Z Warszawy donoszą: Dyrektor spółki telefonicznej w Warszawie, inż. Żyłowski, został skazany za odmowę zatrudnienia inwalidów w pracy, na 2 tygodnie bezwzględnej aresztu i 2.000 zł. grzywny z zamianą na 6 tygodni aresztu w razie niemożności zapłaty tej kwoty.

DOPUSZCZENIE JĘZYKA ŻYDOWSKIEGO NA ZGROMADZENIACH PUBLICZNYCH Prasa żydowska donosi jakoby ministerstwo spraw wewnętrznych miało w najbliższym czasie wydać nowy okólnik, polecający wojewod, i starostów, że nie należy zakazywać używania języka żydowskiego na zgromadzeniach publicznych.

NOWY STATUT MONOPOLI PAŃSTWOWYCH Ministerstwo skarbu podpisało nowy statut państwowego monopolu spirytusowego i państwowego monopolu tytoniowego. W obu tych statutach funkcje naczelnej władzy tych monopolu pełni minister skarbu przy pomocy dyrekcji monopolu oraz władz i zarządów skarbowo celnych wraz z organami wykonawczymi. Jako organ kontrolijacy z ramienia ministerstwa skarbu ustanawia się przy ministerstwie skarbu komisję rewizyjną.

SPRAWA INWALIDZKA W KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU Na posiedz. komisji budżet. omaw. była sprawa rent i emerytur. W czasie dyskusji zabrał głos p. Sommerstein i wykazał, że rozporządzenie wykonawcze do ustawy inwalidzkiej jest w wielu punktach sprzeczne z samą ustawą i to na niekorzyść inwalidów. W szczególności niewykonywana jest ustawa w sprawie dodatków pielęgnacyjnych i dodatków za okaleczenie. Mowca zaznacza, że w samej łbie skarbowej w Krakowie zalega 20 tysięcy podatków o przyznaniu rent. Rodzinom poległych, wdów i sierot, poleca się szukać po świecie różnych dokumentów celem wykazania związku przyczynowego śmierci ze służbą wojskową. Sprawa ciągnie się latami. A gdy już wreszcie wszystkie będą w porządku, przyznaje się rentę nie od daty śmierci, w myśl ustawy, ani od daty wniesienia podania, od daty udejęcia wszystkich dokumentów. Tak wdowy i sieroty tracą zaopatrzenie za kilka lat w sposób sprzeczny z ustawą.

Mowca wnosi rezolucję, w której domaga się uchylenia rozporządzenia wykonawczego do ustawy inwalidzkiej, i to one jest sprzeczne z ustawą. Domaga się dalszej przegrupowania ustawy co do dodatków pielęgnacyjnych oraz przyznania rent od chwili śmierci, a nie od chwili otrzymania przez ich skarbowo wszystkich dokumentów dowodowych.

Z CENTRALNEGO KOMITETU RATUNKOWEGO ZAŁ. MAŁOPOLSKI Na ostatnim posiedzeniu Zyd. Centralnego Komitetu ratunkowego dla zachodniej Małopolski złożył przewodniczący Dr. Baral Landau szczegółowe sprawozdanie z działalności tego komitetu, udzielałogo bezpoczątkowych pożyczek drobnym kapcom i rękodzielnikom. Ze sprawozdania tego okazuje się, że Centralny Komitet udzielił dotąd pożyczek kapcom i rękodzielnikom w Krakowie zamieszkłym w łącznej kwocie 130,000 zł., zaś prowincjonalnym komitetom lokalnym subwencji w kwocie około 75,000 zł.

W dyskusji nad sprawozdaniem poruszono sprawę założeń stowarzyszenia dla rozdzielania tych pożyczek, a odnośny już wypracowany statut zostanie na następnym posiedzeniu przedłożony do zatwierdzenia. Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości i zatwierdzenia podał — uchwalono subwencje dla miast prowincjonalnych a mianowicie dla Jarosławia, Oświęcimia, Limanowy itd.

UNIIEWAZNIENIE MAŁZENSTWA Do urzędu stanu cywilnego gminy izraelskiej w Białymstoku zgłosiła się wdowa

wa wojenna K. S. z prośbą o wydanie zezwolenia na udzielenie jej ślubu, okazując zaświadczenie rabinatu warszawskiego, potwierdzone przez rabina sokolskiego, iż maż jej zmarł podczas wojny w Rosji i że świadek M. R. był obecny podczas jego pogrzebu.

Nazajutrz w urzędzie stanu cywilnego dowiedziano się, że świadek M. R. cofnął w rabinacie warszawskim swoje zeznanie, oświadczając, że pierwszy maż owej niewiasty żyje Gmina izraelska w Białymsoku niezwłocznie zwróciła się do rabina, aby nie udzielił ślubu aż do wyjaśnienia sytuacji ale było już zapóźno — ślub został poprzedniego dnia udzielony.

Zawiadomiono o całej tej sprawie rabinat białoostocki, który odbył doradne posiedzenie. Wezwany został świadek M. R., który pod przysięgą ponownie potwierdził, że pierwotne jego zeznanie w rabinacie warszawskim było fałszywe. Po naradzie rabinat orzekł, że obecnie zawarte małżeństwo jest z samego prawa nieważne.

Akcja Jointu w Polsce. Do Warszawy powrócił przedstawiciel JDC, na Polskę p. Gitterman, który został wezwany przez Dra Kahna do Berlina celem ustalenia budżetu na skraj rańniczą dla Polski. Dr Kahn w myśl otrzymanych instrukcji z Ameryki postanowił, że odżywienie dzieci w szkołach i talmud-torach zostaje przedłożone do 1 kwietnia 1927 r. Miesięcznie J. D. C. wyznacza dotychczasową kwotę — 49.000 dol. Natomiast subsydują dla kuchni robotniczych zostaje zmniejszona o połowę, zamiast 5 tys. dol. kuchnie te otrzymują tylko 2500 dol. miesięcznie.

Pozatem wszelka pomoc filantropijną prowadzona przez miejscowe komitety ratunkowe z nadesłanych funduszy od J. D. C. zostaje wstrzymana.

Subsydia dla kas przy komitetach ratunkowych na pożyczki bezprocentowe będą nadal udzielane przez JDC, lecz w zmniejszonych rozmiarach.

Rezolucje III. Walnego Zjazdu były rozpatrywane dnia 25. stycznia br. na posiedzeniu Koła żydowskiego. Wybrano specjalną subkomisję, której zadaniem będzie szczegółowe zbadanie tych rezolucji i przedłożenie Kołu żyd. odpowiednich wniosków. W skład tej subkomisji weszli: postawie Heler, Eisenstein, Hagners i Stempel. Należyższy już czas, by Koło żydowskie zajęło się wreszcie sprawami żyd. ofiar wojennych. Miejmy nadzieję, że reprezentacja parlamentarna wywiąże się teraz należycie ze swego zadania.

PAMIĘCI ZMARŁYCH KOLEGOW

Inwalida wojenny Chaim Mordechaj Dreschor, 100 proc. zawodowo niezdolny, członek Z. Ż. I. W. S. w Kołomyi, zmarł dnia 24. stycznia 1927 r., przeżywszy lat 37.

Cześć Jego Pamięci!

Komunikaty.

W sprawie Koncesji dla inwalidów. Zarząd Gł. Zjednoczenia Z. Ż. I. W. S. komunikuje: Izba Skarbowa w Krakowie nadesłała nam pod L. 687/27 IV z dnia 15 I. 1927 następujące pismo:

„Po myśli reskryptów Ministerstwa Skarbu z dn. 9. XI. 1926 L. 18081/26 WA. z dnia 9. 12. 1926 L. 20120 26 WA oraz z dnia 21/12 1926 L. 26 WA przeprowadzi Izba skarbowa w najbliższym czasie wstępną rewizję koncesji na zakłady wódczane a to na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 Dz. U. R. P. Nr. 114 poz. 1022 i z dnia 10 grudnia 1926 Dz. U. R. P. Nr. 121 poz. 696.

Na poczet koncesji, które wypadnie cofnąć z powodu rewizji nada Izba skarbowa inwalidom wojennym 10% ogólnej ilości koncesji obecnie istniejących i podlegających rewizji po myśli rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1927 Dz. U. R. P. Nr. 114 poz. 1022.

Ilość nadacć się mających na razie inwalidom wojennym koncesji wyniesie w okręgu tut. Izby Skarbowej kilka koncesji na hurtozną oraz przeszło 200 koncesji na detaliiczną sprzedaż (wyszynk i sprzedaż w naczyńach zamkniętych) napojów spirytusowych.

Równocześnie zarządza się zebranie podań inw. wojen. o koncesje wódczane wnoszonych do tut. Izby Skarbowej oraz do Urzędów skarbowych Akcyz i Monopolów państwowych celem nadania powyższej ilości koncesji na poczet podlegających rewizji.

Celem zapobieżenia aby który z bardziej poszkodowanych inwalidów wojennych, ubiegających się o koncesję wódczaną nie został przy rozdaniu koncesji pominięty, zechce Zarząd przedłożyć tu'aj wykaz inwalidów wojennych ubiegających się o koncesje wódczane w okręgu tut. Izby skarbowej według przylegającego wzoru.

Nadto zechce Zarząd wezwać inwalidów wojen. ubiegających się o koncesje wódczane, aby natychmiast donieśli tut. Izbie skarbowej, czy, kiedy i do której Władzy wnieśli podania o koncesje wódczane a jeśli podał takich dotychczas nie złożyli aby takowe natychmiast tutaj przedłożył.

Podania o koncesji już wniesione, względnie wnieść się mające powinny być należycie osteplowane, względnie zaopatrzone w świadectwo ubóstwa. Do podań należy dołączyć dokument stwierdzający, że petent jest inwalidą wojennym, względnie wdową po poległym na wojnie, oraz przy pierwszych, stopień niezdolności do pracy zawodowej.

Ponieważ Ministerstwo Skarbu żąda stanowczo jaknajrychlejszego obdzienienia inwalidów wojennych koncesjami wódczanymi zechce Zarząd przedłożyć żądany niniejszym wykaz jaknajrychleji oraz dołożyć wszelkich starań, aby przypadająca dla inwalidów wojennych ilość koncesji podlegających rewizji mogła być bez znacniejszej zwłoki nadana.

Podając powyższe wiadomości. Zarząd Gł. Zjedn. Z. Ż. I. W. S. Rz. P. wzywa wszystkie podległe Związki do bezwzględnego przedłożenia podań inwalidów, wdów i sier. woj. reflektujących na koncesje. W pierwszym rzędzie należy uwzględnić wysokoprocenowych poszkodowanych inwalidów i wdowy wojen., obarczone liczną rodziną oraz znajdujące się w ciężkich warunkach. Podania należy przysłać do Zarządu Głównego najdalej do 10 lutego br.

Wakujące koncesje wódczane. Zjednoczenie Z. Ż. I. W. S. otrzymało następujący reskrypt Ministerstwa Skarbu z dnia 21 XII 1926 L. 20768 D.A.M.—W.A.: W odpowiedzi na pismo z dnia 10 XII 1926 L. 162/26 zawiadamia się, że równocześnie wydano zarządzenie władzom skarbowym o powiadomianiu Zjednoczenia Z. Ż. I. W. S. o wszystkich wakujących miejscach na koncesje wódczane.

Pomoc szkolna. Z. Ż. I. W. S. w Krakowie zawiadamia, że na rok szkolny 1926/27 zaopatrzył 368 dzieci szkolnych żyd. inwalidów i wdów wojennych. Wydano ogółem książek szkolnych do szkół powszechnych, handlowych, przemysłowych, gimnazjum oraz do szkół wieczornych (zawodowych) i liczbie 2114, z której to liczby zakupiono nowych 954 książek, których koszt wyniósł ogółem 3323 zł. 35 gr. Ministerstwo Spraw Wojskowych Departament VIII Sanit. przekazało na ten cel 300 zł zaś reszta w kwocie 3023 zł. 35 gr. została pokryta w całości z funduszy Z. Ż. I. W. S. w Krakowie.

Walne Zgromadzenie Z. Ż. I. W. S. w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 13 lutego br. w wielkiej sali krakowskiego kahału o godz. 2 popołudniu z następującym porządkiem dziennym: 1) Zaganianie, 2) Sprawozdania Wydziału i Komisji Rewizyjnej, 3) Zmiany statutu, 4) Wybór nowych organów Związku, 5) Wnioski i interpelacje. Podając powyższe do wiadomości Z. Ż. I. W. S. w Krakowie wzywa wszystkich swych członków do wzięcia udziału w tem Walnym Zgromadzeniu i równocześnie zaprasza tą drogą wszystkie bratnie Związki Z. I. W. S.

Rozpowszechniajcie „Inwalidę żyd.“

Redaktor naczelny: Dr. Teodor Molkner.

Redaktor odpowiedzialny: Jakób Bachner.

Wydawca: Zjednoczenie Związków żyd. inwal. wdów i sierot wojennych Rz. P. — Drukarnia Fischera, Grodzka 62

דער יודישער אינוואליר

מאנאטשריפט

ארגאן פון די פערזענלעכע יודישע אינוואלירען אלמנט און מלחמה-תומים-פערבאנדען.

פרייע קאנצעסיעס צו עפעילען אן וויפעל מ'האט שוין עפעילט און וועטן כּשר צו מ'האט דאס די יודען נליך בעהאנדעלש מיט אנדערע. זאלטע סאלען, וואו א אינוואליר פון אנדערע פאלק ב קומט צוויי קאנצעסיעס אדער א וויכער אינוואליר בעקומט א קאנצעסיע און א פאָרענע מלחמה-קאלקע בעקומט זאלטען סאלען מ'זען נעוויסענשאפט נאָרש און ווערן און בעקומט נעמאכט ווערן דער עפענטלעכע פון יודישע אינוואלירען. די צענטראלע וועט מיט די דאָווען פאלען ענענטיג אויסברענגען און מיטן נירשפען נאכדורף קעמפן קענען ענין. וואס בעהוויפען, או מ'האט די קאנצעסיע סיעס רעוויזיעס כדי זיי נעמעט צו פּרטיילען צווישען נובעמבערס טעג מלחמה-קרבנות. אלע חברים בעפען מיר, קיינעם נישט צו שוועגן ביי זאלטע אונזרעכע, אוי ווי זיי וועלען ניר ענוואָרד ווערן פון א נעפאָנעס אונזרעכט. זאלען זיי אָהן ריכונג די מאַסע אַראָב-רויסן פון די שולדיגע.

צו דער דאָווער אַייביש פון מען פּראָקשיש צוגרענען, ביי יעדן פּעריאָד און אויסגעקליבען ווערן א קאנצעסיע-קאָמפּאַסע וואס וועט האַנדלן די אויפגאבן: א) זאמלען דאָטען פון דער צאהל מאַנאָפּאָל קאנצעסיעס (ש'רלוס) מאַפּאָן און זאלען און אנדערע און דערשיינע קאנצעסיעס אדער פּריווילעגיעס צום פּערזענלעך כאי און דער מלוכה און פאר פון די מיניעס, וואס וואלפען נעפאָס פאר אינוואלירען. ב) צווייטען א זאכט פון קאנדראַטען פון צווישען די פּערבאנד-מ'שולדיגער. ג) א זאכט פאל אונזער צוטיילען קאנצעסיעס אנדערע פּערזענלעך, ד) נאכשוואַרשען ווענען קאנצעסיעס, וואס ווענען מיט איינעם צעטיילט נעווערן אדער מ'האט אויסגעטען אינוואלירען. ה) זיי צו עפעילען אדער אנדערע פּריווילעגיע ווענען מאַדענע פון קאנצעסיעס, אויב אים בערענענען דערגריין פ'הלען קאנדראַטען, ו) אויסצורענען א פּראָקשיש-קאָנצעסיע כדי איבערצונעמען א חוב קאנצעסיע דריכן פ'ראַיין וועלסט.

דער מ. מאַרבראָך.

פונם ארגאניזאציע-לעבען.

קראקא דעם 28. XI. איז דא ענווען א שפעטלע פּערי-זאמלונג ווענען דער לאנד-ארגאניזאציע האט ביים אויסגעט'דעס די דר. ש'ע ר'ס און און אויסגעווען, ווי נישט עס'אורדו פּעריאדיענע פון אלץ א פּערבאנדען פון דער רעפּובליק נעבענדיג דאזי פיעל מיליון פון דער פּראָקשיש. דערצו האט דערפּירט די דר. מ. מ. א ל'ק'נ'ע הענגן דער וועלט-ארגאניזאציע בעוועגונג אידר נעוואלשע בעדייטונג אויסן פּאָרענע-אינאליק בעקום און זיי נעמען וואס קומען פון אידר פאר די איינצעלע לאנד-ארגאניזאציעס און א'ב'נ'ד'ע האט ברייט פארענעשלע דעם שטאנד פון דער ארגאניזאציע און די פליכטען וואס לעגען אויף דעם קראָקאָווער פּערבאנד פאר די לאנד-פּערבאנדען און ווענען דעם איצטיגען שטאנד פון די קאנצעסיעס.

וואַרשא. דעם 18. XI. איז דא פּאָרענען אן א שפעטלע פּערזאמלונג פון די יאָי. ה. ב. כ'נ'ד'ע האט אין א לאנגער רעדע פארענעשלע די נעטיכעס פון נירטען הכרות פון יאָי און אידן נישטקייט פון בעהאנדלונג פון יאָי. דורך די איינצעלע טיפּסעסעס די שיקונג דורך פּערזענלעכע קאמפּען, דעם שטאנד פון קאנצעסיע סיעס ווערען און די קאמפּערענען מיטן פּינאנץ-מיניסטער אויס דירעקטאר פון די מאַנאָפּאָלען, די פּראַמאָלעש אונזר האבען די חברים נאכנער און קראַלער אויסגעטענע דאס פּוילישע פּערזענלעך פאר ווער האבט פאר די יאָי. שוואַך און קריטיקירט נעווערען דאס וואַרשאַווער קהל פאר זיין נירנשאַנען דעם פּערבאנד פון יאָי.

מען מוז זיך אליין שיצן

א דעלעגאציע פון דער אנוואליר-ארגאניזאציע פון גאנץ פוילען האט אינערווענערט ביי פערשידענע בעהאנדלען ווענען דער רעוויזיע פון די קאנצעסיעס ביים פּיאָנץ מיניסטער משעכאָושיץ האָט די דעלעגאציע אויף זיך נעמען. צונופּרשצטעלען א צעטל פון מאַדראַטען אויף קאנצעסיעס לויט אנוואויסונג פון א שפעטלע אינוואלירען-קאָמפּיסי.

די פּערזאָרונג פונם רעפּובליק-פּערזענעס און דער דאָווער זאך פון 27 דעק. 1924 מ'זען א אויספּרונג-פּאַרזשעפּטען קענען נאָך דער דעמאָסטרען אינטערוועניע יעדען טאג אין לעבען איינעסערט ווערן. נאָך יענער פּערזאָרונג האָט די ניע פּערטיילונג פון קאנצעסיעס זיך צו ענדערט סוף ווי 1928 און ס'קאָן זיך טרעפּען אן באלד וועט די מאַכט צוגרעסען צו עפעילען די ביי אנדערע אוועקגענומענע קאנצעסיעס נאָר פאר די קאנדראַטען פון דער פּוילישען אינוואלירען-ארגאניזאציע. אין א פּאַר דרשים קאָן זיך שוין די צעטיילונג אַהייבען און די יוד. אינוואלירען-ארגאניזאציע וועט מ'זען נישט צו-נעריש פּירען א שווערען קאָמפּ'שטענד די פּוילישע ארגאניזאציע וואָס יעט אָהן דעם אויך אין יעדער הונדעט נעפּעשטשע און פּערזאָנעס פון דער רעוויזיע וועלען זיין נישט ענעטיש און מ'זען צום נירשען מיט א צעטל פון קאנדראַטען אויף קאנצעסיעס.

לאַמיר זיך אַזש צוקוקן ווי אויב ס'זעהט אויס די נאָך אין די איינצעלע הכרות פון יאָי. ווי מיר איז בעקאָנט ווענען די יאָי נאָך נאָרעיש צענענדיש צום קאָמפּ'שטענען די קאנצעסיעס. אין דער לעבן-פּערזאָרונג איבט קאָרינאָו ווענען זיך שוין איבער שווערע אָבערענע קאנצעסיעס. דאָסלעכט אז אויך און אַזאַ סקאָרדאָס און אויף די אלע פרייע קאנצעסיעס. א האָט שוין א פּוילישע אינוואלירען-ארגאניזאציע אויסגעשטרעקט אידער חובט און אָנענדיש קאנדראַטען. פּוילישע סיעס-דעפּוטאָטען העלפען דער פּוילישען אינוואלירען-ארגאניזאציע אויף שריט און שריט ס'זען די סיעס סא ביי דער צענטראליזאציע און ביי די פּאַקאַל-בעהאנדלען אבער די יודישע דעפּוטאָטען איבערצענען זיך מיט דער זאך נאָרעיש. פּערסענלעך אין דער בעקאָנטע אַזאַר אָבען די יודישע דעפּוטאָטען אויס-נעשעלע פון די וויכטיגע פּונקטען. מיט זאָל נאָרעיש אַריהרען די קאנצעסיעס און נישט רעוויזיען. אַזאַס צו פּאַרען אז די ביי ווערן אוועקגענומענע קאנצעסיעס זאָל מען איבערנעמען ווי יודישע אינוואלירען. וואָרען אַוועקגענען וועט מען שוין פּאַן ווי סא. אלע פּוילישע אינוואלירענען האָבען אויסגעשעלע אין כּעסות-הודיען פּאַרען און קעמפּען מיטן יאָנען כּס אין דער זיך. אָבער די יודישע אַרגאניזאציע נישט אָבערנען קיין שום אַנזאָל. טעגש כּס ווישען קאַלאָ ווען אָנענווען ניר אויף איינעם כּות. ווי נירט די סכּה פאר אונז איר ציינען פּאַלונערע פּאַקשען, א נישט לאַג אן אויסגעשרעקען ווערען א קאָנארט אויף 11 האָרשענע-פּוילישען פון פּערזענעס. צווישען פּוילישע שויער בעשעוועט יוד. אינוואלירען. וואָס האָבען רעפּעקטירט אויף זאָלעט קאנצעסיעס אין נעגען אן ווישער אָפּיער פון נירט פּוילען. ווי אלע פּאַן מען אָבערנעמען בעקומען א קאנצעסיע האָט דאָנענען עצה א פּערזענלעך שער אָמאָלער עפּאָרטייטער בעקאָסע. א צווישען קאנצעסיע האָט בעקומען א פּוילישער רויבע פּערזענעס אַנענען. טאָקע ווענען דעם האָט זיך ווישער אינוואלירען נעווערט צום דעפּוטאָט פּערזאָנען און בעפענען א השתדלות אדער אויסמען ער וויל זיך נישט מיטען און אויב אלע.

ווייל מ'זען דעה פון אונז פּוילען אונזרעכט אן אָנענווען פון איר איינעם כּות. אז נישט אז אלע הכרות פון יאָי זאלען אן ווייער עיטער זאמלען נענטיג סאלען פון רעוויזיע קאנצעסיעס פון ווער קיינען און דייטלעך אויספאַרשען זינפיעל סענען אַרראַי.

